Łódź, 6/VII 1905 r.

Rok VIII.

№ 147.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Czwartek, dnia 23 czerwca (6 lipca) 1905 roku.

Kantory: w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czwart. Św. Izayasza Pr.
Piąt. Św. Cyryla i Met.
Sob. Św. Elżbiety Kr. W
Niedz. Św. Jana z Dukli.
Pon. 7-iu braci Męcz
Wtor. Św. Pelagii M.
Środa Św. Jana Gwalb.

Wschód sł. godz. 3 m. 52.
Zachód sł. godz. 8 m. 16.
Dług. dnia godz. 16 m. 32.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k.—
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-ej stronicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Rokowania pokojowe.

—o—

Korespondent z Petersburga do gazety francuskiej „Echo de Paris“ utrzymuje, że pierwotne kroki prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta, przedsięwzięte w celu doprowadzenia do zawarcia pokoju, długo były bezowocne; wszelako od dnia 23 czerwca r. b. według opinii miarodajnych sfer petersburskich można żywić nadzieję, iż w niedalekiej przyszłości pokój zawarty zostanie.

Ulegając naleganiom Stanów Zjednoczonych, Rosya zdecydowała się prosić prezydenta Roosevelta, aby wpłynął na Japonię w przedmiocie zawarcia rozejmu. Hrabia Lamsdorf otrzymał polecenie napisania listu w tej kwestyi do p. Meyera, posła amerykańskiego w Petersburgu. Treść tego listu natychmiast przesłaną została telegrafem do Waszyngtonu.

Ponieważ rząd rosyjski nie uczyniłby podobnego kroku, jeśliby za pośrednictwem Stanów Zjednoczonych nie wiedział napewno, że Japonia zgodzi się na rozejm, więc można liczyć prawie na pewno, że wojna w Mandżuryi dobiega już do końca.

Z wiarogodnych źródeł donoszą, że mocarstwa nie poczyniły żadnych kroków, aby skłonić Japonię do umiarkowania. Nawet Anglia nie zajęła wyjątkowego stanowiska, chociaż nie przeszkadzała w niczem pozostałym państwom, aby korzystały ze swych wpływów. To, co zaszło w Simonoseki, kiedy trzy mocarstwa pozbawiły Japonię znacznej części zwycięstw nad Chinami, powtórzyć się obecnie nie może, albowiem ani jedno z mocarstw, nie uczestniczących w wojnie, nie wystąpi ze swemi radami i przedstawieniami.

Rosya i Japonia układać się będą bezpośrednio.

Kuzyn mikada, książę japoński Arisugawa, z taką pompą przyjmowany niedawno w Berlinie, wprost ze stolicy Niemiec pojechał do Londynu. Celem tej podróży było podziękowanie sprzymierzeńcowi za postępowanie Anglii podczas toczącej się obecnie wojny. Był to cel urzędowy. Po za nim jednakże ukrywał się cel inny, mianowicie przygotowanie zasad do wznowienia przymierza na daleko szerszych niż obecnie rozmiarach. Głównym zaś celem podróży księcia Arisugawy do Anglii było zapobieżenie, aby przy układaniu warunków przyszłego pokoju obejść się mogło bez wmieszania się wielkich mocarstw.

Prawda, Japonia ma prawo uważać się za zwycięzcę, lecz i w roku 1894 również była zwycięzcą w wojnie z Chinami, a przecież Rosya, Francya i Niemcy w r. 1895 utworzyły koalicyę i pozbawiły ją owoców zwycięstwa. Dla tego książę japoński z właściwą japończykom przezornością skorzystał z pobytu swego w Europie, aby wyjednać u wielkich mocarstw zobowiązanie, iż nie wmieszają się do rokowań obu stron wojujących przy zawieraniu pokoju.

Naturalnie środowiskiem tych zabiegów musiał się stać Londyn, jako stolica mocarstwa sprzymierzonego, na które Japonia stanowczo liczyć może. Nie wiadomo jeszcze, czy rząd angielski poczynił już urzędowe zastrzeżenia u pozostałych mocarstw, że przeciwnym jest zwołaniu konferencyi międzynarodowej w sprawie mandżursko-koreańskiej, wszelako oświadczenia nieurzędowe w tym duchu już się pojawiły w postaci depesz z Londynu. Zaznaczyć przytem wypada, że i w roku 1895 Anglia nie przyłączyła się do konwencyi przeciw Japonii. Napewno więc wnioskować można, że rząd angielski sprzeciwi się zwołaniu konferencyi międzynarodowej w sprawie mandżursko-koreańskiej, gdyby którekolwiek z mocarstw postawiło ją na porządku dziennym.

Dyplomaci japońscy w dniach ostatnich rozpoczęli już kampanię polityczną w tym kierunku. Dyplomaci japońscy usilnie nalegają na to, aby pokój zawarty był bezpośrednio pomiędzy Rosyą a Japonią, bez wszelkiego postronnego wpływu, jedynie na mocy rokowań pełnomocników obu stron wojujących.

Japonia zgadza się na zawarcie takiego tylko pokoju, któryby wyłączał możliwość odwetu, przynajmniej w najbliższem dziesięcioleciu.

Rząd japoński jeszcze nie opracował warunków pokoju. Zostaną one określone dopiero po wysłuchaniu przez Mikada najlepszych jego doradców; W tym celu odbywa się obecnie w Tokio, pod przewodnictwem Mikada, narada, w której główną rolę odgrywa markiz Ito Chitoszeki, wiele już razy piastujący urząd ministra prezydenta. Przepowiednie markiza Ito nieraz już sprawdzały się dosłownie. Stronę wojenną sprawy oświetla przeważnie marszałek Jamagata. Wiele też waży zdanie Matsugaty, uważanego za powagę w kwestyach finansowych, które jak wiadomo, posiadają wielkie znaczenie przy układaniu warunków pokojowych. I ks. Bismark przed zawarciem pokoju z Francyą, naradzał się z bankierami Bambergiem i Bleihrederem.

Markiz Ito w charakterze prezydenta rady tajnej (Sumetzuina). w skład której wchodzą wiceprezydent hr. Gigaszi Kuce i 28 członków, oraz wszyscy ministrowie, zajmuje jako bezpośredni doradca monarchy najbardziej wpływowe stanowisko.

Minister spraw zagranicznych Japonii baron Komura odgrywa również poważną rolę przy układaniu warunków pokoju. Piastując władzę od lat pięciu, Komura w zupełności ziścił położone w nim zaufanie. Jako głównodowodzący w Korei po wojnie chińsko japońskiej i jako poseł w Pekinie, Komura nabrał wiele doświadczenia.

Komura ma być jednym z pełnomocników Japonii przy zawieraniu pokoju. Do ich liczby w każdym razie będzie należał i poseł japoński w Waszyngtonie Tokachiwa Kostorago, który w roku 1900 był posłem w Wiedniu. Na podróż do Waszyngtonu pełnomocnicy japońscy potrzebują nie więcej nad trzy tygodnie. Gdyby w Petersburgu się pospieszono, to rokowania pokojowe mogłyby być rozpoczęte w początkach sierpnia.

Oprócz ustąpienia z miejsc zawojowanych przez Japonię, Rosya podobno ma być skłonną do wypłacenia umiarkowanego wynagrodzenia wojennego, a w ostatecznym razie do odstąpienia Sachalinu.

W żadnym wszelako wypadku rozbrojenie Władywostoku i zakaz utrzymywania floty rosyjskiej na Dalekim Wschodzie nie będą przyjęte.

Urzędownie żadna ze stron wojujących istotnych warunków pokoju nie ogłosiła i nie ogłosi ich przed konferencyą swych pełnomocników.

S J.

KRONIKA.

Przyszłe wybory. Jak pisze «Warsz. Dziennik», wśród żydów warszawskich rozpoczęła się już agitacya z powodu przyszłych wyborów do reprezentacyi narodowej. Żydzi zamierzają postawić kandydaturę redaktora gazety «Nowosti» Notowicza i adwokata przysięgłego Winawera, redaktora czasopisma «Wiestnik prawa». Winawer ma tę przewagę, że pochodzi z Warszawy, zwolennicy zaś Notowicza zapewniają że na niego będą głosowały i niektóre grupy ludności polskiej.

Sprawa prasowa. «Ruskoje Słowo» donosi, że wydawca „Rusi“, p. Suworin, wystąpił z akcyą cywilną przeciwko ministeryum spraw wewnętrznych, żądając 1,000,000 rb., tytułem odszkodowania za zawieszenie tego wydawnictwa na miesiąc. W skardze swej p. Suworin nadmienia, że przyczyna zawieszenia „Rusi“ mogła była pociągnąć za sobą zawieszenie i wielu innych gazet petersburskich i w innych miastach, tymczasem zawieszono tylko jego gazetę.

Echa zaburzeń. Do «Naszej żizni» (№ 125) telefonują z Moskwy: „Na posiedzeniu prezydentów miast i działaczów miejskich, członek rady miejskiej petersburskiej, M. Petrunkewicz, postawił wniosek z powodu ostatnich wydarzeń w Łodzi, Odesie i na Kaukazie. Uchwalono rezolucyę przeciwko niektórym zarządzeniom w tych miastach».

Akademia handlowa. Na odbytem wczoraj posiedzeniu kółka „kronenberczyków" dokonano wyboru komitetu, który ma rozpocząć pierwsze czynności organizacyjne w sprawie projektowanej Akademii handlowej i powołać specyalny komitet do opracowania ustawy i załatwienia dalszych formalności.

Wybory powołały b. wychowańców szkoły Kronenberga pp. Ludwika Drzewieckiego, Augusta Zielińskiego, Władysława Suchodolskiego, Kazimierza Załęskiego, Stefana Laurysiewicza, Tomasza Piętowskiego, Stefana Woyzbuna, Stanisława Najmana, Aleksandra Murozewicza, Juliana Gawronskiego.

Z magistratu. Odbyło się kilka posiedzeń w kwestyi budowy koszar dla wojska, na których przejrzano dwie oferty entreprenerów: p. Braude z Łodzi i C. M. Wegmeistra z Warszawy. Obadwaj ci przedsiębiorcy mieli zamiar na placu miejskim wznieść koszary i pokryć wzniesienie ich 12 letnią tenutą dzierżawną.

Magistrat odrzucił obiedwie oferty i postanowił wznieść je z funduszów miejskich, zapasowych, asygnując na ten cel 150,000 rubli, a równocześnie zaprojektował, aby starać się w sferach odnośnych o wyasygnowanie za cztery lata z góry opłaty za wojsko. Za tę sumę otrzymałoby i wojsko i oficerowie odpowiednie pomieszczenie.

Ze straży ogniowej ochotniczej. W roku zeszłym straż ogniowa ochotnicza osiągnęła dość poważne zyski za roboty kominiarskie. Suma tych zysków przewyższa cyfrę 10,700 rub. Jest te jedyny w obecnych czasach dochód straży, gdyż wobec wyjątkowych okoliczności, wiele firm uchyla się od płacenia składek na utrzymanie straży ogniowej ochotniczej, wobec czego, gdyby nie roboty kominiarskie, straż znalazłaby się bez środków utrzymania oddziałów stałych, które tak nieocenioną usługi oddają miastu. Prawda, że w r. b. liczba pożarów w Łodzi jest niebywale małą, lecz nie dowodzi to, żeby te dwa oddziały nie były potrzebne.

Studenci. Jak podaje „Kur. Warsz.", pewna liczba studentów, którzy w r. b. ukończyli uniwersytet warszawski, zwróciła się z podaniami o przyjęcie ich na inny wydział, w celu dalszych studyów w uniwersytecie, oraz przedłużenia im terminu wstąpienia do wojska do czasu ukończenia nowego wydziału. Petentom wyjaśniono, że z prawa dalszej nauki mogą korzystać tylko ci ze studentów, którzy nie podlegają powinności wojskowej.

Konkurs. Redakcya «Wieczorów rodzinnych» wespół z Tow. opieki nad zwierzętami ogłosiła konkurs na wypracowanie w sprawie obchodzenia się ze zwierzętami, wzorując swój pomysł na takich konkursach, urządzanych przez londyńskie Tow. opieki nad zwierzętami.

Konkurs obejmuje następujące tematy konkursowe do wyboru:

A. Dla starszych. I. Na czem polega i skąd wypływa obowiązek dobrego obchodzenia się ze zwierzętami? Wpływ dobrego obchodzenia się ze zwierzętami na kształcenie charakteru ludzi.

II. Co rozumiemy przez „okrucieństwo względem zwierząt" i jaka różnica istnieje między odbieraniem życia niektórym zwierzętom a okrutnem obchodzeniem się z niemi? Czem można usprawiedliwić tępienie zwierząt szkodliwych?

III. Czy zwierzęta wogóle mają jakiekolwiek prawa? Jeżeli mają, to wyłożyć, na jakich zasadach opierają się te prawa.

IV. Ułożyć lekcyę poglądową o któremkolwiek ze zwierząt domowych z uwzględnieniem szczególnem potrzeby dobrego obchodzenia się z niem.

B. Dla młodszych. V. Przytoczyć zdarzenie z rzeczywistości lub skreślić powiastkę na tle życia któregokolwiek ze zwierząt krajowych, w których ktoś z dzieci lub młodzieży zapobiegł pastwieniu się nad tem zwierzęciem lub wpływał na lepsze z niem obchodzenie się i z jakim skutkiem dla obu.

VI. Moje ulubione zwierzę, jego cechy, zalety i wady; jak z niem postępuję i dla czego je lubię.

VII. Dlaczego nie należy rzucać kamieniami na żaby, ropuchy, myszy i inne niemiłe zwierzęta? Jaki pożytek przynoszą ludziom te zwierzęta? Przytoczyć przykłady.

VIII. Dlaczego nie należy wybierać jajek i piskląt z gniazd, ani zabijać starych ptaków, ani wyrywać im piór? Opisać pożytek i przyjemność, jakich nam dostarcza ptactwo nietylko domowe, lecz i wolne.

IX. Jakie szczególne prawa mają zwierzęta domowe do dobrego, łaskawego, a nawet przyjacielskiego obchodzenia się z niemi? Przytoczyć dowody i przykłady ze swego doświadczenia.

Tematy powyższe jaknajsympatyczniej zalecają konkurs, który niewątpliwie znajdzie bardzo wielu współubiegających się, temberdziej, że nie ogranicza się tylko na samych prenumeratorach.

Główną nagrodą honorową za najlepsze wypracowanie będzie ozdobne wydawnictwo w cenie 10—12 rb.

Sześć nagród I stopnia stanowić będzie sześć książek — w cenie po 3 rb. Na nagrody II stopnia przeznaczono 100 i więcej mniejszych książek. Niektóre najlepsze wypracowania drukowane będą w «Przyjacielu zwierząt» i w «Wieczorach rodzinnych.»

Nagrody te będą przyznane przez sąd konkursowy z uwzględnieniem wieku piszących.

Termin nadsyłania wypracowań upływa 1 listopada r. b. Adres — w redakcyi «Wieczorów rodzinnych». (Mazowiecka 10).

Sprawy kolejowe. W radzie państwa Najwyżej została zatwierdzona zmiana niektórych punktów ustawy kasy emerytalnej pracowników kolejowych, dotyczących mianowicie urzędników państwowych, którzy, przeszedłszy do instytucyi kolejowej, nie stracili praw służby państwowej. Dotychczas urzędnicy tacy zmuszeni byli płacić emeryturę podwójną; mianowicie do kasy emerytalnej państwowej i niezależnie od tego do kasy kolejowej. Obecnie na skutek przedstawienia ministra komunikacyj, przepisy te zmieniono w sposób następujący: Urzędnicy państwowi, zajmujący posady na kolejach, jak również wszyscy, którzy z chwilą utworzenia instytucyi kontroli dochodów kolejowych, w dniu 1-ym stycznia 1901 r., nie tracąc praw służby, przeszli do niej z kontroli państwowej, od obowiązkowego uczestniczenia w kasie emerytalnej kolejowej są zwolnieni i na własne żądanie mogą być z niej wykluczeni na zasadzie § 5 Najwyżej zatwierdzonej Ustawy z d. 2 czerwca 1902 r.

Droga dojazdowa. Roboty ziemne przy budowie drogi dojazdowej od stacyi Łódź kaliska towarowa do fabryki Towarzystwa akcyjnego J. K. Poznańskiego, będą wykonane jeszcze przed jesienią.

Z cmentarza. Frontowy parkan murowany na starym katolickim cmentarzu w wielu miejscach uległ dość poważnemu uszkodzeniu, a następnie miejscami jest tak niski, że bez żadnych trudności bardzo łatwo przez niego można przedostać się na cmentarz z ulicy.

Aby pierwsze naprawić, a drugiemu zapobiedz, w tych dniach od strony cmentarza prawosławnego przystąpiono do robót przy reperacyi parkanu frontowego.

Na czterech przęsłach podniesiono parkan wyżej około trzy czwarte łokcia; na powierzchni porobiono okapy, otynkowane cementem. Jeżeli dalej roboty w ten sposób będą przeprowadzone, ogrodzenie cmentarza będzie więcej estetyczne i ochroni przechodniów od przykrego widoku odrapanej ruiny.

Wogóle można powiedzieć, że cmentarz stary katolicki od pewnego czasu jest staranniej pielęgnowany i dlatego zaznaczamy, że główna aleja gwałtem dopomina się wyżwirowania i podniesienia, gdyż zanizko jest położona, co powoduje, iż w czasie deszczów woda zalewa aleje.

Chciwość, czy też lekkomyślność ludzka nie szanuje nawet miejsca poświęconego spoczynkowi zmarłych. Są jednostki, które z grobów kradną kwiaty i inne przedmioty, przez co uszkadzają mogiły. Dlatego należałoby zorganizować na cmentarzu jaki dozór, któryby czuwał nad porządkiem.

Wydatek na utrzymanie 2 stróżów nie jest tak wielki i gdyby każdy, kto pielęgnuje groby na cmentarzu, przeznaczył rocznie na ten cel 50 kop., zebrałaby się odpowiednia suma.

Szwajcar, który stale stoi przy bramie, mógłby mieć przy sobie puszkę, do której osoby zwiedzające cmentarz, składałyby ofiary na utrzymanie stróży i porządku, jeśli dozór cmentarny nie posiada na ten cel środków odpowiednich.

Nowe pismo żargonowe. Koncesyonaryusz dziennika żargonowego, które miało wychodzić w Petersburgu pod tytułem „Der Weg". (droga). Sz. G. Priłucki otrzymał pozwolenie na przeniesienie wydawnictwa do Warszawy.

Osobiste. Sekretarz naszej redakcyi p. Władysław Ratyński, powrócił z letniego wywczasu.

Emigracya. Do „Frajnda» piszą z Glasgowa w Szkocyi, że co tydzień przybywa tam pięć — sześć tysięcy emigrantów żydowskich z państwa rosyjskiego, a między nimi wielu z Łodzi i Żytomierza, którzy odbywają podróż przez Rotterdam, doznając wielkich przykrości w drodze.

Żydzi w Japonii. Głównym konsulem japońskim w Berlinie jest p. H. Wolfsohn bogaty izraelita, ze znanej rodziny bankierów. W ciągu ostatnich lat Japonia zamianowała wielu konsulów japońskich; w Ameryce większość stanowią żydzi.

Rozkaz do wojsk. Rozkaz dzienny do wojsk okręgu moskiewskiego z dnia 1-go bież. mies. zaleca wszystkim wojskowym, ażeby zwracając się do służby kolejowej, czy to do konduktora, czy do robotnika, mówili nie «ty", lecz «wy» (pan).

Napad na stróża. Onegdaj, o godz. 6 wieczorem, gdy stróż domu № 18 przy ul. Kamiennej, Jan Sadowski, stał przed bramą na straży, w czasie tym przechodzący ulicą młody człowiek strzelił do Sadowskiego dwa razy, ale nie trafił go. Napastnik począł uciekać, lecz na krzyk stróża i przechodniów został przytrzymany i odprowadzony do II cyrkułu, gdzie zeznał, że nazywa się Orim.

Siedmnaście ofiar. Nocy wczorajszej, o godzinie 2. nad Zduńską Wolą zajaśniała krwawa łuna. Ogień objął parę budynków drewnianych przy ulicy Łaskiej, które wysunięte ostatniemi upałami, były bardzo podatnym materyałem dla nieokiełznanego żywiołu.

Mieszkańcy, pogrążeni w twardym śnie, zaskoczeni krwawem morzem płomieni, ratowali się ucieczką tylko w jednej bieliźnie, całą zaś chudobę pozostawiając na pastwę pożaru.

Zanim nadbiegła straż ogniowa ochotnicza, kilkanaście budynków objęły już płomienie, które stopniowo obejmowały sąsiednie zabudowania, jedne po drugich. Po trzech godzinach energicznych zabiegów straży, o godz. 5 rano udało się straszny żywioł umiejscowić, a o godz. 6 rano było już wiadomem, że niebezpieczeństwo dla dalszych budowli minęło. Dwadzieścia dwa budynki padły pastwą ognia i siedmnaście osób, które nie zdołały zbiedz, znalazło śmierć w płomieniach. Wypadek ten poruszył do głębi nawet najobojętniejszych mieszkańców. Rozpacz pozostałych rodzin jest nie do opisania.

Po ugaszeniu zgliszczów, poczęto szukać szczątków zwłok spalonych ofiar. Niektóre z nich przedstawiały straszny widok, szczególniej te, które zostały nawpół zwęglone.

Sto cztery rodziny pozostały bez dachu, a cały ich majątek zniszczył pożar.

Przyczyna pożaru do tej pory jeszcze nie wyjaśniona. Straty sięgają blisko 200,000 rubli.

Kradzieże kolejowe. Na drogach Poleskich, zwłaszcza koło Pińska, każdej niemal nocy okradają pasażerów. Między innymi, wczorajszej nocy z kieszeni wyciągnięto sekretarzowi naszej redakcyi, p. Władysławowi Ratyńskiemu, pugilares z różnemi dokumentami osobistemi. Systematyczne te kradzieże mocno niepokoją pasażerów.

Kurcze żołądka. Następujące osoby w ciągu dnia wczorajszego dostały kurczu żołądka: na ul. Andrzeja nr. 43, kobieta lat około 30, od której nie dowiedziano się nazwiska, ani adresu; na ul. Widzewskiej nr. 60 Adam Więcior, robotnik fabryczny, lat 18; na ulicy Piotrkowskiej nr. 240 Józef Biesiada, lat 35, pozostający bez zajęcia; na ul. Łąkowej nr. 5 Nepomucen Ruchała, lat 18 i na ul. Piotrkowskiej nr. 167 Emilia Kowal, lat 26, robotnica fabryczna. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy i pozostawili ich na miejscu.

Napad. Na powracającego w dniu wczorajszym z fabryki Bronisława Hantke, lat 18, robotnika fabrycznego, napadł jakiś nieznany mu drab i ostrem narzędziem zadał mu ranę w głowę. Ranę opatrzył lekarz Pogotowia i poszkodowanego pozostawił na miejscu.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Izasława. Jutro Krasnoroda.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 15 Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

— Z rozporządzenia p. oddzielnego cenzora łódzkiego, na zasadzie art. 138 Ustawy cenzuralnej drukujemy, co następuje:

„Redakcya gazety „Rozwój" umieściła w № 142 im z d. 17 (30) t. r. artykuł p. t. «Zygzaki» o bufetach stacyjnych w Koluszkach i Łódź fabr., treść którego nie zgadza się z rzeczywistością. Taksa dla bufetow I, II i III klas oznaczonych

stacyj drogi żelaznej fabr. łódzkiej, zatwierdzona była na zasadzie § 170 ogólnej ustawy dróg żelaznych rosyjskich jeszcze 8 (21) marca 1900 r. i do tej pory nie jest zmienioną, wskazane zatem w owych taksach ceny obowiązują właścicieli bufetów do chwili obecnej i nie mogą być podwyższone.

Co się zaś tyczy oficyalistów drogi, to właściciele bufetów obowiązani są, na zasadzie zawartych z nimi umów, wydawać im obiady i kolacye z dwóch dań nie drożej nad **30 kop.** za obiad lub za kolacyę, a nie wyżej nad **15 kop.** za porcyę, prócz tego zaś zakąski gorące z liczby obowiązkowych a niedrogich potraw, spis których układany bywa codziennie, z ustępstwem 20% od cen, wskazanych w taksie zatwierdzonej. Ceny te zatwierdzone są nie tylko dla oficyalistów drogi żel. Fabryczno-łódzkiej, ale i dla urzędników innych branż, styczność z tąż drogą mających.

Zresztą, zarząd drogi nie otrzymał żadnych skarg od oficyalistów na właścicieli bufetów z powodu pobieranych wrzekomo «cen wyższych» po nad taksę.

(podpisał) Dyrektor drogi, inżynier

W. Knapski.

Z WARSZAWY.

—s—

Z uniwersytetu.

«Trzech dziekanów uniwersytetu warszawskiego, uważając, iż bezprawnie wyznaczono ich do składu sądu nad studentami, oskarżonymi o udział w zebraniach tajnych, złożyło podania o uwolnienie ich z zajmowanych stanowisk.

Rektor Ziłow podał się do dymisyi».

Konkurs na «morgę».

Do godz. 3 ej po południu d. 4 b. m. złożono 17 miejscowych planów i projektów na budowę kaplicy przedpogrzebowej i morgi przy szpitalu na Pradze, jeden zaś projekt bez planów nadesłano z Paryża.

Godła nadesłanych projektów z planami są: „Momento mori», «Mortuis», «Memento», «A», «Conforme“, «Trefl» (znak), „krzyż w kole“ (znak), „Żywym i umarłym», „Veritas», „Ars longa vita brevis“, „Hyksos», „T. R. L P.», «Moritury», „Pax“, „Sabel“, „Anin“, „Cinis es“, „La mort“ i „Domine“ (z Paryża bez planów).

Termin nadsyłania prac konkursowych z prowincyi oznaczono na d. 11 ty bież. m. godz. 3 ą po południu.

Język polski.

—s—

Prawie wszystkie instytucye i Towarzystwa prywatne w Królestwie Polskiem zaczynają już korzystać z § 8 Najwyżej zatwierdzonych postanowień komitetu ministrów.

Paragraf ten brzmi:

8) Co do biurowości w Towarzystwach prywatnych postanowić:

a) Wszelka wogóle korespondencya Towarzystw prywatnych, oraz ich pełnomocników z władzami i osobami rządowemi, winna odbywać się w języku rosyjskim.

b) Na wszelkie pytania, prośby i żądania, tak piśmienne, jak ustne, nadchodzące od innych Towarzystw lub osób prywatnych w języku rosyjskim, Towarzystwa prywatne winny odpowiadać w języku rosyjskim.

c) W biurowości wewnętrznej Towarzystw prywatnych, w pisaniu protokułów, dzienników posiedzeń, ksiąg, dokumentów i innych papierów, na których zasadzie instytucye rządowe i osoby urzędowe dokonywają nadzoru nad działalnością tych Towarzystw, dozwala się na używanie, równolegle z rosyjskim, także języka polskiego, z zastrzeżeniem, aby przekład polski był umieszczony równolegle z tekstem rosyjskim.

d) Dozwolona jest korespondencya Towarzystw prywatnych z innemi Towarzystwami i osobami prywatnemi w języku polskim.

Na zasadzie punktu c) tego paragrafu, w języku rosyjskim i równolegle w polskim winny być prowadzone protokuły uchwał władz Towarzystw i ich zgromadzeń ogólnych, oraz księgi główne buchalteryjne, gdyż tylko one potrzebne być mogą osobom urzędowym, wykonywającym nadzór nad działalnością tych instytucyj.

Wszelkie inne księgi, korespondencye i t. d. z członkami instytucyi i z innemi Towarzystwami, w myśl Najwyżej zatwierdzonych postanowień — mogą być prowadzone tylko po polsku, wyjąwszy przypadki, wymienione w punktach a) i b)

Stosując się ściśle do przytoczonego § 8 postanowień komitetu ministrów, wprowadziły język polski do swej biurowości: Towarzystwo kredytowe ziemskie i Towarzystwo kredytowe m. Warszawy.

—:—

Z prasy rosyjskiej.

—s—

„Nasza żizń“ pisze:

„Przedstawiciele rad miejskich, zebrani w Moskwie, postanowili połączyć się z organizacyą ogólno-ziemską w sprawie zagadnień ogólnopaństwowych. Decyzya ta posiada wielkie znaczenie polityczne, niezależnie nawet od treści samych zasad i postulatów, które mają stanowić grunt porozumienia pomiędzy organizacyą ziemską a miejską.

Doniosłość zjednoczenia polega, naszem zdaniem, przedewszystkiem na tem, iż stanowi ono objaw świadomości niebezpieczeństwa chwili, którą obecnie przebywamy, chwili, gdy z jednej strony wydaje się, jakoby odnowienie Rosyi już, już nastąpić miało; z drugiej zaś nawet sprawy zwołania przedstawicieli nie można uważać za ostatecznie przesądzoną, nie mówiąc już ma się rozumieć o formie owego przedstawicielstwa.

Połączenie tak wielkich grup społeczno-politycznych, jak organizacye ziemska i miejska, daje pewność, że w ciężkiej chwili, w przededniu odnowienia Rosyi siły społeczne wykażą moc dostateczną wobec naporu reakcyi i zdołają doprowadzić dzieło rozpoczęte do końca.

Właśnie w danym momencie przejściowym, przygotowawczym, szczególnie jest ważne, żeby nie było walki wewnętrznej pomiędzy prądami opozycyjnemi, żeby rywalizacya wzajemna i starcia nie osłabiły ich przez rozstrzelenie i nie nadały tem samem większej stanowczości działaniom reakcyi, czy to w postaci wysiłków przeżytego biurokratyzmu, czy też ogólnego zamieszania.

Proces odrodzenia politycznego nigdzie nie był pozbawiony charakteru chorobowego, zadanie zaś zorganizowanych sił społecznych na tem właśnie polega, aby przesilenie, o ile można, złagodzić. Wykonanie zadania tego możliwe jest jednak tylko przy skupieniu, przy jednomyślnem, zorganizowanem oddziaływaniu na siły, starające się obronić istniejący porządek rzeczy lub przynajmniej zachować z niego jak można najwięcej.

Zjednoczenie jest konieczne choćby kosztem pewnych, tymczasowych ustępstw wzajemnych, tem bardziej, iż w danej chwili ustępstwa te nie mogą już dotykać tak zasadniczo ważnych pierwszorzędnych stron przyszłego ustroju państwowego, iżby groziły zbliżeniem społecznej organizacyi ziemskiej i miejskiej do partyi rządowej.

Należy się spodziewać, iż wzajemna ugoda działaczów ziemskich i miejskich poprowadzi ich obecnie do czynnej akcyi w imię tych ogólnych warunków spokojnego i pokojowego przyjęcia nowych form państwowych, bez których przeddzień odrodzenia mógłby się stać zbyt ciężkim».

*

W pismach rosyjskich znajdujemy następujące wyliczenie pensyi, jakie otrzymują podczas wojny obecnej generałowie japońscy i rosyjscy. Według danych urzędowych, marszałek Ojama otrzymuje rocznie na pieniądze rosyjskie 8,015 rb., generał Nogi. zdobywca Porta Artura — 5,400 rb., Kuroki—5,150 rb, Nodzu—4 900 rb., Kamimura—4.065 rb., Hasegawa—4,025 rb., razem zatem wszyscy naczelni generałowie otrzymują 31 515 rb. Admirał Togo po zwycięztwie pod Tsusimą zrównany został pod względem pensyi z marszałkiem Ojamą i otrzymuje obecnie 8,015 rb. rocznie. Tym sposobem wszyscy razem wzięci wodzowie japońscy otrzymują nie więcej nad 40,000 rub. rocznie, gdy tymczasem w Rosyi sam tylko admirał Aleksiejew, do ostatnich czasów pełniący obowiązki namiestnika Dalekiego Wschodu, otrzymuje 120,000 rub., generał Liniewicz, jako głównodowodzący, pobiera pensyę w wysokości 150,000 rb., a generał Kuropatkin—110,000 rb.

*

Dnia 2 b. m. wyjechał z Petersburga do Odesy hr. Ignatjew, zaopatrzony jak piszą «Nowosti“, w nadzwyczajne pełnomocnictwo.

*

Celem obniżenia kosztów transportów nafty poruszono sprawę połączenia Wołgi z Donem za pomocą naftociągu, któryby szedł równolegle z linią kolei. W tym celu ma być zbudowana odpowiednia stacya w Carycynie.

*

Projektowana jest nowa państwowa linia kolejowa z Moskwy do Włodzimierza wołyńskiego, które obejmie miasta Mohylów i Pińsk. Na naczelnika robót ma być wezwany inżynier A. Fela.

John Hay.

—:—

Stany Zjednoczone straciły swego najlepszego dyplomatę, Johna Haya, który od 20 września 1898 r. zajmował stanowisko sekretarza stanu (ministra) spraw zagranicznych.

Urodził się dnia 8 października 1838 roku w Salan (stan Indiana). Miał zatem lat 66. Potężny umysł: był bardzo cenionym poetą, dziennikarzem, dyplomatą i mężem stanu. Cieszył się powagą, która sięgała daleko poza granicę Stanów. Rodacy poważali go jako niezmordowanego opiekuna wszystkich interesów publicznych, jako nieustraszonego wroga korupcyi we wszystkich dziedzinach życia publicznego, jako wybitnego poetę i publicystę.

Karyerę publiczną rozpoczął na stanowisku sekretarza prywatnego prezydenta Unii, Abrahama Lincolna. To stanowisko zajmował aż do zamordowania prezydenta w 1855 roku. Równocześnie był jego osobistym adjutantem w wojnie domowej. Brał udział w bitwach, stoczonych przez korpusy generałów Huntéra i Gilmore'a. Dosłużył się stopnia pułkownika.

Po śmierci Lincolna, dostał się do służby dyplomatycznej. Jako sekretarz, należał do poselstwa w Paryżu. Potem przeniesiono go do Wiednia, a z Wiednia do Madrytu.

W 1870 r. porzucił służbę dyplomatyczną i został współpracownikiem działu politycznego w najpoważniejszym dzienniku nowojorskim „Tribune“. Po pewnym czasie został redaktorem naczelnym tej gazety.

Od 1879 do 1891 r. był zastępcą sekretarza stanu spraw zagranicznych.

Potem powrócił do dziennikarstwa i literatury. Ogłosił szereg poezyi, które zyskały wielką popularność. Należał do współautorów życiorysu Abrahama Lincolna, wydanego w 10 tomach.

W 1896 r. prowadził agitacyę za wyborem Mac Kinleya na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Ten w marcu 1897 roku zamianował go ambasadorem w Londynie. Na tem stanowisku pozyskał sobie wielką popularność w Anglii.

Dnia 20 września 1898 roku Mac Kinley zamianował go sekretarzem stanu spraw zagranicznych, Roosevelt latem 1901 roku potwierdził tę nominacyę.

Jako sekretarz stanu, wywalczył dla ojczyzny prawo przekopania kanału międzynarodowego, bez kontroli Anglii, upokorzył Niemcy w sprawie Venezueli, grał rolę wybitną w zatargu o Marokko.

Był człowiekiem bardzo wykształconym. Władał wielu językami, pisał pięknie, rozporządzał wiedzą polityczno-historyczną. Dla Roosevelta śmierć Haya w przeddzień rokowań pokojowych w Waszyngtonie tworzy wielką stratę, którą trudno będzie powetować.

Motywy uchwały komitetu ministrów.

(„Prawitelstwiennyj wiestnik", Nr. 123).

—∞—

Dalszy ciąg—patrz № 146.

Rozważając możliwe zmiany w istniejącym w tym kierunku stanie rzeczy, komitet jest zdania, że używanie w manipulacyi gminnej języka rosyjskiego wywołane jest koniecznością umożliwienia rosyjskim osobom urzędowym nadzoru nad prawidłowością działalności urzędów gminnych i dokonywania ich rewizyi; wobec tego wszystkie księgi i dokumenty prowadzone być winny w języku rosyjskim. Nic jednak z drugiej strony nie stoi na przeszkodzie, ażeby wyroki i inne akty zarządu gminnego, w celu uprzystępnienia ich ludności, mogły być układane w języku ojczystym; można również pozwolić na używanie języka tego na zebraniach parafian kościołów rzymsko-katolickich i zebrań szkolnych. Dzięki dopuszczeniu w aktach instytucyj powyższych tekstów równorzędnych w 2 ch językach—rosyjskim i polskim—osoby urzędowe zapewnioną będą miały możność przy rewizyi czynności, w razie potrzeby, sprawdzać wierność przekładów na język rosyjski, ludność zaś będzie miała zrozumiałe dla siebie dokumenty.

Co się zaś tyczy korespondencyi wójtów z podwładnemi osobami zarządu gminnego, to odbywać się ona może, zdaniem komitetu, opartem na względach korzyści praktycznej, w języku miejscowym.

Ludność włościańska wyraża niejednokrotnie niezadowolenie z tego, że komisarze włościańscy, nie znając języka polskiego, nie mogą często pojąć istotnej treści próśb i podań, z jakiemi się do nich zwraca ludność miejscowa. Komisarze, żądający, ażeby prośby podawane im były tylko w języku rosyjskim, uchodzić mogą w oczach ludu za trudno dostępną i obcą jemu władzę naczelną, podczas gdy w myśl ustawy winni być najbliższymi przedstawicielami i obrońcami interesów włościan. Niezależnie od tego nie trzeba zapominać, że urzędnicy ci mają układać i zatwierdzać akty i tranzakcye, posiadające w życiu włościan bardzo doniosłe znaczenie, zwłaszcza kiedy regulują stosunki serwitutowe; w pewnych wypadkach, jak np. przy polubownym podziale serwitutów; ułożenie ich w języku rosyjskim niezupełnie osiąga cel, dokumenty te bowiem pozostają niezrozumiałe dla włościan.

Z tego powodu komitet nie mógł nie uznać za konieczne znieść wszystkie rozporządzenia, nie oparte ściśle na wskazówkach ustawy.

Zdaniem komitetu, wskazanem byłoby, zachowując po dawnemu w manipulacyi urzędów gminnych język rosyjski, pozwolić komisarzom włościańskim w aktach i dokumentach, wydawanych włościanom, przytaczać na równi z tekstem rosyjskim także i polski przekład jego; co się zaś tyczy urzędów gubernialnych, które rozpatrują skargi na komisarzy i rozstrzygają ważniejsze sprawy zarządu włościańskiego, to w stosunku do nich można, w myśl ustawy z 1876 r. pozwolić osobom interesowanym otrzymywać oprócz tekstu postanowienia w języku rosyjskim, także wyłuszczenie jego w języku, używanym przez ludność miejscową, przyczem urzędy te odpowiadają za wierność przekładu, a moc oryginału pozostaje przy tekście rosyjskim. (Ustawa z 1876 r. dopuszcza układanie aktów notaryalnych, przedstawianych do zaświadczenia sędziom pokoju i sądom gminnym, zarówno w języku rosyjskim, jak i w narzeczu, używanem przez ludność miejscową, oraz pozwala osobom, spisującym akty notaryalne, przyjmować treść ich w językach miejscowych, pod warunkiem, że za oryginalny uważany będzie tekst rosyjski).

Ulgi, proponowane w stosunku dopuszczenia języka miejscowego w manipulacyi biurowej urzędów gminnych, zebrań parafialnych kościoła rzymsko-katolickiego i zebrań szkolnych oraz instytucyj włościańskich nie powinny być jednak rozszerzone na te miejscowości gubernii: lubelskiej, siedleckiej łomżyńskiej i suwalskiej, w których przemieszkuje masą zbitą ludność rosyjska lub litewska.

Komitet nie mógł równocześnie nie zwrócić poważnej uwagi na usunięcie trudności, wynikających z nieznajomości języka miejscowego przez urzędników instytucyj włościańskich.

Komitet, uznając, że bez znajomości języka tego, nie są w stanie wypełniać należycie ciążących na nich obowiązków, proponuje zalecić ministeryum spraw wewnętrznych, ażeby starało się na urzędy, mające styczność z ludem, mianować tylko osoby władające językiem polskim. Równocześnie komitet uznał za bardzo pożądane wyznaczyć pewien z góry określony np. pięcioletni termin, w ciągu którego wszystkie urzędy w zarządzie włościańskim obsadzone być mają przez osoby znające język polski.

Co się zaś tyczy manipulacyi biurowej w sądach gminnych, to przy zastosowaniu obowiązujących przepisów o równorzędnem używaniu w nich języka rosyjskiego i miejscowych, obecny stan rzeczy nie budzi żadnego niezadowolenia wśród ludności, i żadnych widocznie zmian w tym kierunku ustawie nie potrzeba.

Język polski w towarzystwach prywatnych.

Komitet, dopuszczając język polski na równi z rosyjskim w manipulacyi urzędów gminnych i instytucyj włościańskich, uznał za możliwe zastosować odpowiednie postanowienia również do towarzystw prywatnych. Język rosyjski, jako państwowy, powinien być po dawnemu używany przez towarzystwa prywatne w korespondencyi z instytucyami rządowemi i osobami; w tym też języku redagowane być winny odpowiedzi na pytania w języku rosyjskim, nadchodzące od innych towarzystw prywatnych i osób. W stosunku do innych aktów, ksiąg i dokumentów, komitet uznał za możliwe dopuścić taki system, ażeby te z nich, na podstawie których wykonywany jest nadzór i kontrola nad działalnością towarzystw, oraz rewizya rachunkowości ich układane były w języku rosyjskim z równoległym (en regard) przekładem polskim. Wyjątek od przepisu tego stanowić winny zaludnione przez rosyan wschodnie części gubernii lubelskiej, siedleckiej, łomżyńskiej i suwalskiej; działające w granicach ich towarzystwa prowadzić mają jak dawniej, manipulacyę biurową w języku rosyjskim.

W zastosowaniu powyższego podlegają, zdaniem komitetu, zmianie zatwierdzone Najwyżej: 28 lutego 1898 r. protokuł specyalnej komisyi o używaniu języka polskiego w towarzystwach prywatnych kraju Nadwiślańskiego, oraz 27 go czerwca 1897 r. postanowienie komitetu ministrów o wprowadzeniu do czynności biurowych miejskich towarzystw kredytowych w Królestwie Polskiem języka rosyjskiego.

(D. c. n.)

Wiadomości zamiejscowe.

—∞—

„Goniec mazurski",

pismo, poświęcone sprawom politycznym i społecznym ludu mazurskiego w Prusiech Zachodnich, zaczęło wychodzić w Ostrudzie od d. 1 go b. m., i to trzy razy na tydzień. Do pisma tego dodawany jest dodatek bezpłatny «Poselstwo prawdy». Wydawcą jest p. Szczepan Karaś. Przez lat kilka nie było pisma polskiego dla mazurów protestanckich.

„Ofiary pracy".

Na cmentarzu w Göschenen wznosi się pomnik, wystawiony na cześć robotników, którzy zginęli podczas budowy kolei gothardzkiej. Na pomniku tym widnieje napis: Le vittime del lavoro (Ofiary pracy). Podobny pomnik wzniesiony ma być wkrótce pod Izelle dla uczczenia pamięci tych, co zginęli podczas budowy tunelu simplońskiego. Wykonanie powierzono rzeźbiarzowi Trevesan z Monzy. Główną część pomnika stanowić będzie blok granitowy, a na nim wyryte będą nazwiska 57 ofiar i odpowiedni napis. Przypomnieć tu należy, że otwarcie kolei simplońskiej

Teatr na Litwie.

———

Kilkanaście furgonów, najczęściej żydowskich, okrytych białem płótnem, tłucze się po piaszczystej, ciężkiej drodze; tu lub ówdzie wydobywa się z pod płótna kawałek drąga, okręcony jakiemś malowidłem, tam sterczy drewniana halabarda, której w pudle nie można było pomieścić, lub pochwa złocista miecza. Żydek furman drzemie na koźle we dnie i w nocy, a przy każdej karczmie robi popasy krótkie, które nie kończą się wcześniej, niż po upływie czterech godzin.

Na jednym z furgonów siedzi na słomie gromadka ludzi, czasami drzemie, czasami zmordowana zewrze się w jeden pęk, opierając głowy na ramionach sąsiadów, skarży się na sfatygowanie i wyczekuje niecierpliwie owego zajazdu, w którym choć na słomie przespać się będzie można, wyprostować skulone nogi i skręconą w pałąk kość pacierzową.

Czasem tylko któryś z młodszych, bardziej ożywionych kawalerów, w cylinderku na głowie i szalu na szyi zanuci jakiś dowcipny kuplet:

Zmieniła się postać świata,
Zmienił się porządku szyk,
Szczęście tak prędko ulata,
Jak ten dymek: pyk, pyk, pyk..

Dawniej pili — jak należy,
Parę flasz na jeden łyk.
Byli zdrowi.. Dziś z młodzieży
Każdy, jak ten dym: pyk, pyk! *)

Na to jakiś ciężki dyszkant odpowiadał:

Chociaż pod ubogą strzechą,
Obok kochanki i matki.
Można dni pędzić z pociechą,
W obwodzie spokojnej chatki..

Praca zjedna nam wesele,
Droższe nad wszystkie dostatki,
A uprzejmi przyjaciele
Nie wyjdą z mej biednej chatki. **)

Dyszkancik przebudził jakiegoś otyłego łysego jegomościa, który zaklął.. „bodaj was!" i począł mruczeć pod nosem:

— Do karczmy daleko, furgon skacze po kamieniach i pływa po wybojach, jak arka po piasku... nic dziwnego, że wytrząsł się zupełnie dzisiejszy twaróg z żołądka, który woła o nowy posiłek, bodajby grzane piwko z grzaneczkami i serkiem pokrajanym w kosteczkę. Cóż mi tam po zaproszeniem... kiedy w torbie pustki, ostatni sucharek spacowałem. Pragnę żołądek oszukać snem, a te "psie-bestye" i tego mi odmawiają. Chce im się chatki, miłości i gości... głodem morzonych, dla których nawet półgarncówki wina nie mają... fi! fi!

— Masz racyę, — odezwał się drugi, podobny do niego, a rzadkiej czupryny i czerwonego nosa, ja ci zanucę co innego:

Zostawszy potężnym panem,
Wszystko mogącym sułtanem,
Synu—czyń tak, jak ja robię,
Naprzód pamiętaj o sobie.

Mimo narzekań hałastry,
Zbieraj cekiny i piastry,
Niech sobie lud ten dziwaczy..
Goły król mało co znaczy!

Dwustu potraw stół okryty,
Główna sprawa, gdy brzuch syty!
Każdy ze mną wyznać raczy,
Chudy król nie wiele znaczy!... *)

— Badajeś pękł, a toś atencyi narobił memu żołądkowi...

— Fur, fur, Mojsie, — krzyknął ktoś z żydowska na żydka.

— Widzisz, jego nie przebudzą i opery narodowe.

Żydek począł pociągać sznury, zastępujące lejce, cmokać i wywijać batem, ale dla koni wszystkie te zachęty były obojętne; postępowały one wolno, jak dawniej, ze spuszczonemi łbami, z wyrazem zupełnie podobnym do obecnej duszy dekadenta.

Obrazek nie rzadki w końcu XVIII i na początku XIX stulecia.

Łatwo się domyśli czytelnik, że bryki te były naładowane rupieciami teatralnemi, a gromadka siedząca na barłogu, to wielcy nasi aktorzy z czasów ostatnich Rzeczypospolitej. Przebiegali oni na tych wózkach trzęsących od Lwowa do Warszawy, do Nieświeża, Grodna, Różana, Mińska, Wilna i dalej, hen pod Smoleńsk i za Smoleńsk!

Po wsiach i majątkach wielkich na Litwie wszędzie urządzano większe lub mniejsze scenki, wielkie panie zajmowały się pisaniem sztuk dla

*) Śpiewka Kuleszy z opery „Tadeusz Chwalibóg".

**) Śpiewka Kulufa z op „Królowa w Syras".

*) Śpiewka wezyra.

nastąpi dokładnie w sto lat po ukończeniu drogi simplońskiej za Napoleona I. D. 25 września r. 1805 drogę tę otwarto dla pojazdów lżejszych, a d. 3 października dla artyleryi ciężkiej. Zupełnie wykończona była dopiero w r. 1813.

Meteory.

Po burzy ostatniej—czytamy w „Czasie» z d. 4 b. m.—powietrze ochłodziło się cokolwiek, dla tego wiele osób wybrało się wieczorem na Błonia, ku parkowi Jordana, aby odetchnąć odświeżonem powietrzem. Około godz. 9½ wieczorem zjawił się silny blask, wypełniając cały widnokrąg i rozświetlając okolicę. Blask był tak silny, że przypominał najsilniejsze błyskawice wśród gwałtownych burz podczas ciemnej nocy. Wiele osób widziało olbrzymi meteor, lecący od zachodu koło mogiły Kościuszki. Po chwili meteor zgasł.

— Również w Poznaniu ukazał się dnia 2 b. m. meteor. «Dziennik Poznański“ pisze: Wspaniałe zjawisko zauważyliśmy wieczorem podczas przeciągającej burzy. O godz. 10 min 20 ogromna kula ognista zjawiła się wśród ciemnych chmur, pędząc 2 do 3 sekund z południa ku północy, poczem, rozprysła się na 7 promieni, spadających w rodzaju rakiet ku ziemi, a z końca każdej takiej rakioty posypał się deszcz ognisty. Całe zjawisko trwało może 5 do 6 sek. i towarzyszył mu grzmot ciężki.

„POTEMKIN”
wobec prawa międzynarodowego.

W „Neue Freie Presse“ znajdujemy ciekawy pogląd na stanowisko zbuntowanego pancernika «Kniaź Potemkin» względem wymagań prawa międzynarodowego.

Dopóki — czytamy tam — «Potemkin» krążył po wodach rosyjskich, dopóty należało uważać bunt załogi jego tylko za czyn, skierowany przeciwko zwierzchności rosyjskiej i prawu rosyjskiemu. Zwłaszcza, gdy okręt znajdował się na pełnem morzu, nie zaczepiając innych okrętów, bunt marynarzy jego nie miał żadnego znaczenia dla mocarstw. Aczkolwiek bowiem okręt rosyjski, nie posiadający zwierzchności prawnej, nie może już płynąć pod flagą rosyjską, to jednak uważany być musi za część ziemi rosyjskiej, podlegającej jedynie jurysdykcyi rządu rosyjskiego o tyle, o ile znajduje się na wodach rosyjskich lub na pełnem morzu.

Inaczej atoli przedstawia się rzecz, skoro «Potemkin» wjechał na wody rumuńskie, t. j. zbliżył się na odległość strzału działowego od wybrzeży Rumunii. Jeżeli istotnie zbliżył się na taką odległość od Konstandzy i groził strzelaniem do miasta w razie nieotrzymania żądanych zapasów żywności oraz węgli, to nie mamy już do czynienia z buntem, lecz z groźbą, stanowiącą czyn nieprzyjacielski i gwałtowny, skierowany przeciwko państwu obcemu.

«Potemkin» nie posiada już papierów okrętowych w porządku i nie jest uprawniony, jak zaznaczyliśmy, do używania flagi rosyjskiej. Z tego choćby względu istnieje podstawa do uważania go za statek korsarski. Prawo międzynarodowe bowiem zaznacza, że okręt, nie posiadający papierów i flagi, a popełniający gwałt lub grożący nim, musi być uważany za rozbójnika morskiego i odpowiednio traktowany.

Według prawa międzynarodowego również, czyn gwałtowny, skierowany przeciwko wybrzeżom, uważany jest za jedno z rabunkiem na morzu. Nawet wówczas, gdy gwałt popełniono nie w celu zagarnięcia ruchomości cudzych, musimy uważać go za zbrodnię, nie będącą, co prawda, korsarstwem w ścisłem tego słowa znaczeniu, posiadający atoli wszelkie cechy korsarstwa.

To też zgodnie z brzmieniem międzynarodowego prawa morskiego, Rumunia byłaby zupełnie uprawniona na groźbę «Potemkina» odpowiedzieć gwałtem, a nawet wogóle wystąpić zbrojnie przeciwko okrętowi zbuntowanemu, gdyż okręt wojenny każdego państwa ma prawo zatrzymywać i rewidować okręty winne zbrodni, korsarstwa, lub nawet tylko o nią podejrzane, korsarzy zaś aresztować i wydać sądom swojego kraju, które muszą korsarzy osądzić i ukarać według praw w kraju obowiązujących. Z drugiej wszakże strony w razie ujęcia załogi «Potemkina» Rumunia nie miałaby prawa sądzić jej i karać za bunt na okręcie i musiałaby, zgodnie z przepisami prawa międzynarodowego, traktować marynarzy ujętych jako dezerterów.

Wobec wyjaśnień powyższych, Rumunia ma dwie drogi w razie ujęcia marynarzy zbuntowanych: albo uważać ich za korsarzy i ukarać odpowiednio do praw w kraju obowiązujących, albo też uznać ich za dezerterów i postąpić z nimi według brzmienia konwencyi z Rosyą w sprawie dezerterów, jeżeli konwencya taka istnieje.

Co się zaś tyczy samego okrętu, stanowi on niezaprzeczoną własność rządu rosyjskiego i musi mu być zwrócony.

Telegramy
Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Petersburg, 5 lipca. Komunikat urzędowy. Wyciąg z Najwyżej zatwierdzonego w dniu 1 lipca 1905 r. dziennika czynności komitetu ministrów, dotyczącego posiedzenia z dnia 23 go czerwca, w sprawie spełnienia punktu 7 Ukazu z dnia 12 grudnia 1904 r., w którym Najjaśniejszy Pan zalecił przejrzeć ustawy, ograniczające prawa obcoplemieńców i osób, urodzonych w niektórych oddzielnych miejscowościach w Cesarstwie.

Komitet rozważył prośby, podane przez niektórych mieszkańców prowincyi Nadbaltyckiej oraz plemion obcych, zamieszkałych we wschodnich guberniach Cesarstwa i postanowił: 1) bezzwłocznie przystąpić, przy udziale przedstawicieli ministeryum spraw wewnętrznych i zaproszonych przez ministeryum oświaty osób kompetentnych z pośród szlachty, włościan i ludności miejskiej trzech gubernii nadbaltyckich, do zrewidowania, na zasadach w tym dzienniku wskazanych, obowiązujących postanowień o zakładach naukowych i, po rozważeniu tych spraw, wnieść do zatwierdzenia rady państwa; 2) bezzwłocznie opracować, zgodnie z temiż wskazaniami, zawartemi w dzienniku czynności rady ministrów, i wnieść bez porozumienia się z innemi organami państwowemi do rady państwa następujące projekty:

A) Nadania prawa szlachcie liflandzkiej, zgodnie z prośbą marszałka szlachty, założenia i utrzymywania na koszt tejże szlachty gimnazyum męskiego z wykładem w języku niemieckim i z tem, by prawa młodzieży, kończącej to gimnazyum, były zrównane z prawami młodzieży, kończącej gimnazya rządowe, po zdaniu ogólnie ustanowionych egzaminów w języku rosyjskim, wobec delegowanego przedstawiciela ministeryum oświaty.

B) Opracować przepisy o udzielaniu pozwoleń na istnienie zakładów naukowych prywatnych z wykładem w językach miejscowych, o otwieraniu takich zakładów i urządzaniu w zakładach tych rządowej kontroli.

C) Wyjaśnić, że, z mocy postanowień istniejących, wykład religii, śpiewu kościelnego i języków miejscowych powinien odbywać się w języku rodowitym, nauka zaś arytmetyki w zakładach jednoklasowych również w języku ojczystym.

W klasach pierwszych i dalszych szkół początkowych w okręgu naukowym ryskim dopuścić stosownie do potrzeb ludności miejscowej, używanie oprócz języka rosyjskiego, także ojczystego języka uczniów.

3) Powierzyć ministrowi oświaty postaranie się o mianowanie na posady nauczycieli szkół początkowych, w niższych zakładach naukowych gubernii nadbaltyckich osób, obeznanych dostatecznie z ojczystym językiem uczniów;

4) Uznawszy, zgodnie z Najwyżej zatwierdzonemi d. 26 marca 1870 r. przepisami,

---

komedyantów, którym dawano wikt z pańskiego folwarku i trochę grosza, jeżeli pan był człowiekiem dobrym.

Mimo takich niewygód, nie lękały się ani primadonny, ani pierwsi kochankowie, ani nawet znakomici komicy, że stracą głos, talent i humor... Ożywieni dziwnem jakiemś uczuciem jeździli od miasta do miasta, od dworu do dworu ze swemi kiepskiemi dekoracyami i szerzyli polską sztukę.. tę naszą, polską mowę.

I razu jednego zawędrowali do Grodna, a z Grodna do Wilna, gdzie w sali Oskierczyńskiego dawali pierwsze widowiska.

Przez pięć miesięcy w Warszawie nie było polskiego teatru, bo p. Bogusławski wywiózł najlepsze siły z sobą. Pojechali z nim pp. Srokowski, Kadłubicki, Lesser, Okoński, Laszyński, Durszlak. Tylko Truskolawska już od sześciu lat nie występowała na scenie.

Ta nowa antrepryza nie dawała oper, widowiska swoje zaczęła dn. 19 czerwca nową, oryginalną komedyą Zabłockiego «Samarytanizm».

Kiedy Wilno zabawiało się widowiskami polskiemi, w Warszawie gospodarzył p. Konstantini, który zebrał kompanię niemiecką i grał alternatą w włochami, ale i ta antrepryza wkrótce się rozchwiała, a na jej miejsce powstała opera włoska; we wrześniu zaś hr. Tyzenhauz, podstoli litewski, sprowadził z Paryża pana Le Doux baletmistrza który zebrawszy w Grodnie 60 dzieci, uformował balet, który po raz pierwszy popisywał się dnia 16 października. Balet nosił tytuł «Hillas i Sylwia». Litwa więc wytworzyła pierwszy balet polski, który potem zasłynął w Europie. Z tancerzów przechowały się nam z tej epoki nazwiska: Rymińskiego, Brzezińskiego, Holnickiego i Wolińskiego, oraz tancerek: Sitańskiej i Malińskiej.

Po Bogusławskim, w 1791 r. był antreprenerem w Grodnie i Wilnie Dominik z Chamęcic Morawski, który nawet zarobił tam grosz znaczny. Nie będę wymieniał wszystkich dyrektorów *), zaznaczę tylko, że scena w Wilnie od najdawniejszych lat stala wysoko. Tam też po raz pierwszy ukazała się «Halka», najpiękniejsza i najbardsiej dotąd lubiana opera polska.

Pierwiastkowo była ona napisana tylw w 2 aktach, które potem Moniuszko do czterech rozszerzył.

Ludwik Kondratowicz (Władysław Syrokomla) w korespondencyi z Wilna do «Tygodnika ilustrowanego» w grudniu 1860 r. pisze:

„Mówiąc o teatrze wileńskim, moglibyśmy powtórzyć skargę ogółu na wysokie ceny biletów, ale uważając koszty przedstawienia i szczupłość lokalu, zgodzić się musimy, że inaczej być nie może. Nie zgadzamy się na zdanie tych, którzy widzą upadek teatru, owszem, dzięki obfitości utworów dramatycznych, repertuar jest zbogacony i daje możność okazania, czem są, artystom, których gęsty szereg nowo w tym roku dyrekcya zaangażowała. Grają: „Szlachectwo duszy“, „Dzieje serca“, „Dla miłego grosza“, „Domy polskie“ Majeranowskiego, „Więzy“, „Tak się dzieje“ i t. d. — z powodzeniem. Publiczność zaczyna już w posilniejszych smakować strawach. Szrewicz, Nowiński, Deryng, Dombrowski, Maleński, Chełmikowski, są filarami sceny i ulubieńcami publiczności. W gronie kobiet wyróżnia się Borawska (dawniej Markoaska), a naturalności i scenicznej wprawy panny Pacewiczówny niktby nie zastąpił. Z młodzieży panowie Leszczyński i Piasecki zdają się nieomylnie wróżyć wyższe zdolności.“

Nie pomylił się poeta: obaj artyści zajaśnieli na widnokręgu sztuki, a jeden z nich, Bolesław Leszczyński, dożył szczęśliwej chwili, w której będzie mógł po latach z górą czterdziestu pięciu ukazać się znowu w tem mieście, gdzie rozpoczynał swój zawód.

Pomiędzy r. 1850 a 1860, we wszystkich prawie miastach, od Bałtyku do morza Czarnego i od Mohylowa po Wrocław, grywały trupy polskie. Liczono ich 34, choć stałych teatrów było tylko cztery: w Warszawie, Wilnie, Krakowie i Lwowie, a piąty przybył w Żytomierzu“ **).

Przeszło w 170 miastach grywali artyści polscy.

I dziś, po latach tylu, znów powraca na scenę wileńską sztuka polska; najznakomitsi artyści sceny warszawskiej wjadą tam nie w budkach płótnem krytych, nie sfatygowani drogą, nie głodni, ale wjadą tam, jako królowie sztuki, aby zbierać posiew obfity za tych, którzy tam pierwsze ziarna rzucali i pierwsze zagony pod zasiew słowa polskiego uprawiali.

W. Cz.

*) Do r. 1861 dyrektorami byli: Mański, Baranoff, Korecki, pułkownik Herkulan Abramowicz, Kazimierz Szlagier.

**) A. Dobrowolski: „Teatr w Wilnie“. „Kurjer Warsz.“

a) że środkiem nauczania początkowego dla każdej z zamieszkałych w Rosyi wschodniej narodowości obcoplemiennej winno być jej narzecze ojczyste i

b) że od personelu nauczycielskiego szkół obcoplemiennych winna być żądana dostateczna znajomość narzeczy miejscowych, poruczyć ministrowi oświaty, aby przy przedsięwziętej obecnie — zgodnie z Najwyższym Rozkazem z dnia 7 maja 1905—przez radę w sprawie kształcenia obcoplemieńców rewizyi postanowień, istniejących, co do szkół obcoplemiennych, opracował swoje projekty i wniósł odpowiednie przedstawienie do rady państwa.

5) Poruczyć ministrowi oświaty:

a) aby wniósł przed obrady rady państwa na zasadzie poglądów, wyłuszczonych w niniejszym dzienniku, projekty swoje, co do zniesienia postanowienia art. 3779 ustawy o szkołach, według którego tytuł nauczycieli domowych i kierowników może być przyznawany tylko chrześcianom,

b) aby postarał się o niezwłoczne skasowanie rozporządzeń, ograniczających mahometan w prawie wykładania w zakładach szkolnych i w prawie otrzymywania stypendyów i zapomóg przy przechodzeniu kursów wzmiankowanych zakładów.

6) Poruczyć ministrowi oświaty opracowanie i wniesienie do zatwierdzenia w porządku prawodawczym projektów swoich o zmianie art. 70 w okręgach akmolińskim, semipałatyńskim, semireczeńskim, uralskim i turgańskim, w duchu obowiązkowego naznaczenia powtórnych wyborów, w razie niezatwierdzenia przez gubernatora wybranych przez ludność koczownicza wymienionych okręgów zarządców wołostnych na ich stanowiskach.

7) Uznać za ulegające obradom osobnej rady, utworzonej na zasadzie Ukazu z dnia 17-go kwietnia 1905 r., w sprawach tolerancyi religijnej, sprawy:

a) przyznania osobom duchownym religii mahometańskiej tytułu osobistego obywatelstwa honorowego,

b) zniesienia istniejących obecnie przepisów o decydowaniu spraw, wynikających ze stosunków familijnych i spadkowych mahometan,

c) wykładu islamu w języku ojczystym uczniów i

d) rewizyi postanowień, dotyczących wykonywania przez mahometan przepisów religijnych w czasie odbywania powinności wojskowej przez nich.

8) Oddać do rozpoznania przez Najwyżej zatwierdzoną pod przewodnictwem członka rady państwa, rz. r. t. Kobeki, radę dla opracowania projektu nowego prawa o prasie, sprawę poddania przepisom o cenzurze wydawnictw peryodycznych i książek, wydawanych przez mahometan.

Petersburg, 5 lipca. Komunikat urzędowy: Ustanowiono posadę naczelnika sztabu generalnego, bezpośrednio podległego Najjaśniejszemu Panu. Naczelnik sztabu generalnego jest naczelnikiem głównego zarządu sztabu generalnego. Podlegają mu: akademia Mikołajowska sztabu generalnego, oficerowie studjujący w tej akademii, oficerowie zajmujący stanowiska cywilne, oficerowie korpusu wojennych topografów. Naczelnik kieruje opracowaniem planów przygotowawczych do wojny, jednoczy prace sztabów okręgowych, śledzi rozwój wszystkich gałęzi sztuki wojskowej, daje wskazówki naczelnikowi komunikacyj wojskowych co do organizacyi przewozu wojska, baczy na ruchy wojska w czasie wojny i pokoju, kieruje działalnością Mikołajowskiej akademii sztabu generalnego, daje wskazówki, dotyczące działalności korpusu wojennych topografów, co do zdjęć kartograficznych i topograficznych, jest stałym członkiem komitetu obrony narodowej, bierze udział w wyższych instytucyach państwowych z prawem głosu, przy rozważaniu spraw, dotyczących sfery jego działalności, przedstawia Jego Cesarskiej Mości corocznie sprawozdanie głównego zarządu sztabu generalnego, swoje wnioski, dotyczące polepszenia i zwiększenia przygotowań do wojny, w sprawach do niego należących znosi się z innemi organami państwowemi, na prawach ministra i w sferze swego zarządu korzysta z praw ministra wojny. Sprawy, które należy rozważyć w radzie wojennej przedstawiane są przez tego naczelnika radzie wojennej po porozumieniu się z ministrem wojny.

Kielce, 5 lipca. Przybyli z łódzkiego okręgu przemysłowego agitatorowie jeszcze w sobotę dnia 1-go lipca obeszli zakłady przemysłowe i warsztaty rzemieślnicze, żądając przerwania robót. Wczoraj rano agitacya ponowiła się, i wszystkie zakłady handlowe i przemysłowe zamknięto na żądanie przedstawicieli żydowskiego „Bundu". W południe dokonano demonstracyi. Tłum wyrostków, uzbrojonych w laski, niosąc czerwoną flagę, z krzykami i świstem obchodził ulice. Zatrzymawszy się około dworca, tłum rzucał laskami w zajeżdżających przed dworzec dorożkarzy. Kilkakrotnie rozlegały się w tłumie strzały. Tłumem dowodzili dorośli. O godzinie 6-ej tłum się rozproszył. O godzinie 8 wieczorem zaburzenia przybrały groźny charakter, gdyż tłum, zebrawszy się na ul. Starowarszawskiej, rzucał kamieniami i strzelał z rewolwerów.

Kielce, 5 lipca. Sklepy, od dwóch dni zamknięte, dziś otwarto.

Kalisz, 5 lipca. Zastrejkowało około 400 krawców i 400 stolarzów. W fabrykach Fibigera po długim strejku przystąpiono do robót. Nieporozumienia między żydami, o których Agencya donosiła, zaszły nie w Kaliszu, lecz w Zduńskiej Woli.

Kielce, 5 lipca. W osadzie powiatowej Włoszczowie zgorzało 105 budynków. Straty wynoszą 40,000 rb. W płomieniach zginęły dwie młode kobiety.

Radom, 5 lipca. Na zasadzie badań bakteryologicznych orzeczono, że człowiek, który zmarł wśród objawów cholery, nie był chory na cholerę.

Wilno, 5 lipca. W bazarze doszło do bójki pomiędzy włóczęgami a żydami. Bójce kres położył patrol. Raniono policyanta nożem w rękę.

Sławiańsk, 5 lipca. Bezrobocie w kopalniach Karpowskich ustało.

Krzemienczuk, 5 lipca. Przemysłowcy leśni uwzględnili wszystkie żądania swoich oficyalistów i robotników, którzy grozili długim strejkiem.

Pawłogród, 5 lipca. Usiłowanie wywołania powszechnego strejku pracowników handlowych nie udało się, skutkiem różnicy zdań.

Wiłkowyszki, 5 lipca. W majątkach p. Gawrońskiego w gub. suwalskiej zastrejkowała cała służba folwarczna. Spokój został zachowany.

Pawłograd, 5 lipca. Z powodu strejku w Ekaterynosławiu wysłano tam z Pawłogradu dwa bataliony.

Wiłkowyszki, 5 lipca. W pow. maryampolskim, na zebraniu gminnem, włościanie zastrzelili strażnika ziemskiego, a drugiego zranili.

Kijów, 5 lipca. W hotelu «Bristol» urzędnik policyjny, powołany z rezerwy przy mobilizacyi, Sudakow ranił swoją narzeczoną i zabił siebie na miejscu.

Połtawa, 5 lipca. Wybuchłe w gub. połtawskiej zaburzenia rolne, dzięki zastosowanym środkom, nie przedostały się do żadnego z powiatów sąsiednich gubernii.

Rostow (nad Donem), 5 lipca. Otrzymano tu wiadomości o zaburzeniach we wsi Korsung, w pow. rostowskim.

Cherson, 5 lipca. Dziś przywrócono kursowanie parowców między Chersoniem a Odesą. Trzy pancerniki i kilka torpedowców przybyło do Odesy.

Jałta, 5 lipca. Statek Towarzystwa rosyjskiego żeglugi i handlu «Czernamor», który wyszedł z Jałty d. 3 go lipca, do tej chwili do Sewastopola nie przybył. Niema wiadomości, gdzie się znajduje.

Paryż, 5 lipca. Podsekretarz w ministeryum spraw zagranicznych w Ameryce, Lumis, powiedział do współpracownika „Matina", że Roosevelt będzie ściśle przestrzegał swobody akcyj i decyzyi Rosyi i Japonii, ale rola jego jeszcze się nie zaczęła. będzie się on bowiem starał o pomyślne zakończenie rokowań.

Paryż, 5 lipca. W artykule, pomieszczonym w «Journal», Deschanel dowodzi, że Niemcy, chcąc grać pierwszą rolę na blizkim Wschodzie, muszą podtrzymać usiłowania Rosyi ku utrzymaniu znaczenia na Dalekim Wschodzie. Anglia i Ameryka działać będą w tym samym kierunku. Uznając niebezpieczeństwo wzrostu potęgi japońskiej, Europa musi zjednoczyć się przeciw żółtemu niebezpieczeństwu, ale zarazem przestrzegać ściśle nietykalności Chin.

Paryż, 5 lipca. W kołach, dobrze poinformowanych mówią, że Niemcy, uzyskawszy poręczenie nietykalności terytoryum i wolności handlu w Maroko, zgodzą się na to, aby Francya przeprowadziła tam główniejsze reformy.

Bern w Szwajcaryi, 5 lipca. Otwarto tutaj drugą konferencyę dla rewizyi międzynarodowej konwencyi w sprawie przewozu towarów kolejami. W konferencyi uczestniczą przedstawiciele wszystkich państw Europy, oprócz Meklemburga, który zresztą przyłącza się do postanowień konferencyi. Posiedzenia odbywają się przy drzwiach zamkniętych.

Tokio, 5 lipca. „Daily Telegraph" donosi: Do składu orszaku Komury wejdą: dyrektor biura spraw politycznych, Jamaza, biura informacyjnego, Sato, sekretarz poselstwa, Adaczi, osobisty sekretarz ministra spraw zagranicznych, Hojda, attaché Joniszi, radca do spraw zagranicznych, Denison, urzędnik przy ministeryum wojny, Taszibana, attaché morski w Waszyngtonie, Takeszita.

Tokio, 5 lipca. Admirała Niebogatowa i 81 oficerów rosyjskich przewieziono do Kjoto. «Bajan» i «Pereswiet» przewiezione będą do Japonii, gdzie będą gruntownie naprawione. Statki te wraz z innemi zabranemi okrętami rosyjskiemi, mają utworzyć oddzielną eskadrę do krążenia po oceanie Indyjskim.

Charbin, 5 lipca. Do Władywostoku odjechał pełnomocnik Towarzystwa Czerwonego Krzyża, Chrebtow.

Sytiaza, 5 lipca. W ostatnich czasach akcya japończyków niema charakteru zdecydowanego. Japończycy atakują po omacku, przy najmniejszym odporze cofają się, najwidoczniej nie pragnąc zawiązywać walki do czasu wyjaśnienia rezultatu układów o pokój, lecz zarazem nie chcąc pozostawić wojska bez pracy bojowej, zwłaszcza nowo przybyłego.

Według pogłosek, wprost rosyjskiego centrum w okolicy Czantufu, Szachedzy, Masipu i Kwanpu japończycy silnie fortyfikują się, jednocześnie powiększając ilość wojska przeciw lewemu skrzydłu rosyjskiemu, najwidoczniej zamierzając w razie niepowodzenia układów o pokój utrzymać się na froncie i obejść lewe skrzydło.

Gociadan, 5 lipca. Wiadomość o statkach japońskich w blizkości Decastri nie potwierdza się.

Omsk, 5 lipca. Do Rosyi wyjechał admirał Birilew.

Teodozya, 5 lipca. Przybył tu pancernik „Potemkin".

Sewastopol, 5 lipca. Eskadra w składzie pancerników „Rostisław", „Tri swiatitiela", „Sinop" i kilka torpedowców pod dowództwem admirała Krügera udała się do Odesy po pancernik „Georgij Pobiedonosiec", z którym wróci do Sewastopola.

Konstantynopol, 5 lipca. Bunt na pancerniku «Kniaź Potemkin» odbił się tu obostrzeniem dozoru nad turecką flotą wojenną i ograniczeniami w ruchach załogi. Objaśniają to nieufnością, istniejącą w Ildiz Kiosku w stosunku do floty od czasów zdetronizowania Abdul Azisa.

OTRZYMANE PO POŁUDNIU.

Petersburg, 6 lipca. Na Najwyższej audyencyi w dniu 3 b. m, w pałacu Aleksandryjskim w Peterhofie, deputacya szlachty kurskiej z marszałkiem swoim na czele, miała szczęście przedstawić się Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszemu Panu i doręczyć Monarsze Najpoddańszy adres zredagowany na nadzwyczajnym zebraniu szlachty w dniu 23 z. m z powodu Najwyższego Reskryptu z d. 3-go marca r. b.

Po przeczytaniu adresu marszałek szlachty przedstawił Jego Cesarskiej Mości życzenia zebrania szlachty kurskiej — aby w projektowanej prawodawczo - doradczej instytucyi szlachta i włościanie stanowili osobne stanowe grupy, niezależne od wszystkich innych grup ludności, która nie umiała postarać się o zachowanie swego stanu.

Po wysłuchaniu adresu i mowy marszałka szlachty, Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan raczył zaszczycić deputacyę następującymi słowami:

„Bardzo Wam dziękuję — panowie, —zawia-

domcie o mojem uznaniu szlachtę kurską, za stanowczo i serdecznie wyrażone myśli.

Ja w zupełności uznaję tę korzyść, która może przynieść przyszłej prawodawczo-doradczej instytucyi obecność dwóch zasadniczych grup rolnych szlachty i włościan, które od wieków dzieliły radość i smutek ze swymi monarchami".

Petersburg, 6 lipca. Robotnicy, strejkujący w porcie, którzy zaprzestali pracy 3 lipca, w d. 5 lipca powrócili do roboty.

Ustanowiono tylko ceny za cały okres żeglugi, artel obowiązany jest do ubezpieczania robotników na cały czas robót w porcie. Robotnikom dano pół godziny na śniadanie i godzinę na obiad, oraz dodatkową płacę za pracę w święta.

Petersburg, 6 lipca. Prezes techniczno-morskiego komitetu, wice admirał Dubasow, mianowany został stałym członkiem rady obrony Państwa, z pozostawieniem go w dotychczasowych godnościach.

Baku, 6 lipca. Rewizya senatorska wyjaśniła wiele zjawisk narodowego, policyjnego i politycznego charakteru, które wpłynęły na wywołanie wypadków ludowych.

Senator wszczął kryminalne procesy przeciw urzędnikom i policyi.

Niepewnego nastroju miasta nie można uważać za usunięty, jeszcze dotąd nic nie uregulowano osobistego i majątkowego bezpieczeństwa w mieście. Smutne położenie włościan wywołuje wiele skarg. Działalność sądów pokoju okazała się niezadowalniającą.

Sprawy przesiedleńców źle zorganizowano. Oddają im grunta, które przez czas dłuższy były w posiadaniu osiadłych tu muzułmanów, przymusowo wywłaszczonych. Wyższy poziom dobrobytu zauważyć można wśród małokanów, którzy swobodę religijną przyjęli z wielką radością.

Gospodarstwo ziemskie i miejskie prowadzi policya, a bakiński samorząd miejski okazał się skrępowany.

Sprawy szkolne nienormalne. Strejki robotników objaśniają się bowiem przez niepewne położenie przemysłowców i ogólnem ruchem politycznem.

Odesa, 6 lipca. Przybyły tu eskadry czarnomorskie, miasto spokojne, porządek zupełny. Posterunki wojskowe po większej części zdjęto. Straty Towarzystwa żeglugi rosyjskiej, wskutek zniszczenia portu obliczono na 600,000 rb.

Orsza, 6 lipca. W Krupkach robotnicy rolni zawiesili roboty. Zachowują się spokojnie.

Tyflis 6 lipca. Zastrejkowali latarnicy. W nocy panują ciemności. Miasto wyludnia się.

Kiszyniew, 6 lipca. W powiecie ordiejewskim rozruchy.

Kamieniec Podolski 6 lipca. Wrzenie, które w ostatnich czasach objęło 9 powiatów gubernii podolskiej, obecnie ucichło prawie wszędzie.

Kostroma, 6 lipca. Ziemstwo gubernialne rozsyła do wszystkich punktów lekarskich broszury w kwestyach ekonomicznych i politycznych. Mowa Trubeckiego, oraz odpowiedź Najjaśniejszego Pana drukuje się w tysiącach egzemplarzy, dla uświadomienia o niej ludności.

Elizawetgrad, 6 lipca. Przybył tu hr. Ignatjew dla zbadania charakteru zaburzeń w powiecie.

Kiszyniew, 6 lipca. Na Dżundiuszewskiej stacyi pocztowej pocztylionowi Jedniawskiemu z biura pocztowego ukradziono skrzynkę z pakietami pieniężnemi na sumę 5.813 rub.

Tomsk, 6 lipca. Wczoraj zebrał się wiec z 600 kolejarzów, w celu zapobieżenia rozruchom. Zastosowano odpowiednie środki.

Godiatań, 6 lipca. Umarł generał Tymofiejew, inspektor szpitali w Mukdenie.

Godiatań, 6 lipca. Powodzenie generała Miszczenki wywołało wśród japończyków nienawiść do kozaków. Japończycy nie krępują się niczem przy stosowaniu środków walki; w ostatniej bitwie wiele kozaków było rannych kulami wybuchowymi.

Tokio, 6 lipca. Według urzędowych doniesień przedstawicielami Japonii w Waszyngtonie będą: Komura i Takahira. Zarząd ministeryum obejmuje czasowo Kacura. Przedstawiciele japońscy wyjeżdżają do Waszyngtonu 8 lipca.

Tokio, 6 lipca. Jutro otwarte zostają podpisy na pożyczkę koreańską w sumie 2 milionow yen. Tranzakcyi podjęły się pierwszy, i japońskie przemysłowy banki.

Paryż, 6-go lipca. Rouvier w ministeryum spraw zagranicznych dał obiad dla poselstwa amerykańskiego.

Paryż, 6 lipca. Izba rozpoczęła rozpatrywać projekt pensyi emerytalnych dla robotników.

Sewastopol, 6 lipca. Pochowano z honorami wojskowemi zabitych na statku «Prut» porucznika Medwiercewa i bocmana Kozlinkina.

Berlin, 6 lipca. Gazety donoszą, iż rząd rosyjski podziękował rządowi rumuńskiemu za jego lojalne postępowanie z pancernikiem «Kniaź Potemkin».

Tokio 6 lipca. Odległość pomiędzy wrogiemi armiami pod Najezuchenem wynosi około 30 mil. Od początku wojny do końca czerwca japończycy skonfiskowali 44 okręty cudzoziemskie, w tej liczbie 22 brytańskie.

Godziatań, 6 lipca. Japończycy w północnej Korei maszerują ku granicom rosyjskim. W dniu 2 lipca rosyanie rozpoczęli bitwę. Na północy na przełęczy Szachań japończycy ostrzelawszy pozycyę ogniem karabinowym i artyleryjskim, rozpoczęli atak o 11 rano i zaczęli obchodzić prawe skrzydło o 4 popołudniu. Jazdą zmieniła piechota, która rozpoczęła bój od wymiany strzałów w okolicach Korjenga. Wedle pogłosek bój trwa dalej.

Od naszych Korespondentów.

Wilno, 6 lipca. Wczoraj odbyło się tutaj pierwsze przedstawienie polskie artystów warszawskiego teatru Rozmaitości.

Teatr był przepełniony. Publiczność przybyła w strojach uroczystych.

W sali rozlegały się co chwila rzęsiste oklaski. Owacyę kwiatową zgotowano paniom: Lüdowej, Marcello, Trapszo i Lutomskiej.

Na przedstawienie przybyło wiele osób z bliższej i dalszej okolicy, z Warszawy niewiele. Do teatru przybyła także publiczność rosyjska.

Artystom warszawskim dano mieszkania w domach prywatnych.

Po dzisiejszem przedstawieniu odbył się wspaniały raut u Antoniego hr. Tyszkiewicza. Jutro przyjęcie u Władysława hr. Tyszkiewicza w Landwerowie. Wyrażają tu ogólne uznanie dla rodziny hr. Tyszkiewiczów za okazaną gościnność i za dobrą organizacyę przedstawień.

W sobotę „Mazepa". Pozwolono odegrać tylko dwa akty.

W Inowłodzu nad rzeką Pilicą są jeszcze do wynajęcia **Letnie mieszkania** umeblowane.
CENY ZNIŻONE.
Wiadomość: Zielona 11, u właściciela. 837 10—8

Cukiernia „Ogród Lipowy“ Mikołajewska 40.
Codziennie o godz. 6 wiecz.
Koncert solistów-Tria.
Wejście wolne. Robię starania usilne o wyborowe ochładzające napoje w zakres mojego fachu wchodzące, zapewniając szybką obsługę. Z poważaniem **Ad. Müller.** 728—30-16

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej
niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi towarowej Łódź Karolew dnia 24 czerwca (7 lipca) 1905 r. o godzinie 2 po południu na zasadzie §§ 40 i 84 Ogólnej ustawy Rosyjskich dróg żelaznych będą sprzedane z głośnej licytacyi nie wykupione przez odbiorców towary, które przybyły w miesiącu czerwcu 1905 roku za frachtami: Popielnia 3999 mąka żytnia 750 pudów, Żurawski; i dnia 27 czerwca (10 lipca) r. b. o godzinie 2 po południu: Popielnia 3823 mąka żytnia 750 pudów, A. Wołodarski.
Uwaga. W razie gdyby licytacya w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się dnia 27 czerwca (10 lipca) i 30 czerwca (13 lipca) 1905 r. o godz. 2 po południu. 892—3—3

Zakład fotograficzny
z wszelkiemi przyrządami i altaną jest do sprzedania **w Wieluniu.**
Bliższa Wiadomość Widzewska 69 m. 11 p. I. 884—3—3

Jest do wynajęcia każdego czasu
letnie mieszkanie
w ładnej i zdrowej okolicy, z pięknym parkiem i ogrodem owocowym, oraz domem o 10 pokojach. Bliższej wiadomości udzieli administracya „Rozwoju“. 637—d 40

Skład Artykułów specyalnych Towarzystwa
J. Block
Reprezentanci na Królestwo Polskie
Krzysztof Brun i SYN
Warszawa, Hotel Bristol,
polecają
Dźwigi **„Otis“**
Maszyny do pisania **„Remington“**
Wagi amerykańskie **„Fairbanks“**
Biurka amerykańskie **„Derby“**
Welocypedy amerykańskie **„Cleveland“ „Rambler“**
Szafki składane **„Wernicke“**
Koła pasowe drewniane
Lampy naftowe **„Wellsa“**
Segregatory **„Imperial.“**
Zastępca na Łódź i okolice 1058
H. S. NEUMARK, ul. Benedykta № 3.

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Dr. St. LEWKOWICZ
Zachodnia № 33
(obok lombardu akcyjnego).
Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od g. 5—6. c-215
W niedziele i święta od 9—12 i od 3—5.

Dr. I. Krukowski
Choroby wewnętrzne i dziecięce
Przyjmuje rano od 10-ej—11-ej i od 4—5½, po poł.
Łódź, ulica PIOTRKOWSKA № 88
212—0-96

OKULISTA
Dr. Garliński
przez letnie miesiące przyjmować będzie tylko w godzinach rannych, t. j. od 9-ej do 1-ej po południu
Ul. Piotrkowska № 93. 854·5·4

Dr. E. Sonnenberg
choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne,
CEGIELNIANA 14,
od 11—1 i 4—8. 246—r—48

Dr. A. Steinberg
Benedykta № 3.
Zakład ortopedyczno gimnastyczny
(skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów i mięśni i t. p.)
Gabinet roentgenowski
(leczenie promieniami Roentgenowskiemi)
138—r—127

Dr. Jan Pieniążek
przyjmuje w chorobach nosa, gardła i uszu,
od 10 do 11 rano i od 5 do 7 wieczorem, w niedziele i święta od 9 do 11 rano.
Piotrkowska № 87.

KOBIETA-LEKARZ
Dr. Eugenja ZELIGSON
wyjechała. 1096r144

Zakład Leczniczy
Chirurgiczno-Ginekologiczny
w Łodzi, ul. Południowa № 19.
Pokoje pojedyńcze i wspólne. Całodzienne utrzymanie wraz z leczeniem 2—5 rb. dziennie. Porady w ambulatoryum kop. 50. Lekarze ordynujący: chirurg **Dr. med. Krusche,** ginekolodzy: **Ksawery Jasiński, Kaufman.**

Pokój
przy rodzinie z oddzielnem wejściem, z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia zaraz. Tamże wydaje się obiady prywatne na miasto i w domu. Skwerowa 22 m. 6. 879.6.3

Kobiety szyjące fartuchy
mogą znaleźć stałe i korzystne zajęcie u
ADOLFA HORAK
Piotrkowska ul. № 149. 882—3—3

Zakopane. Willa — 7 pokoi z całem urządzeniem do wynajęcia lub sprzedania. Zakopane, Bystre l. 6. Makowska. 732 5-5

A. ŻELAZOWSKI,
Adwokat Przysięgły,
przeniósł kancelaryę
na ul. Śgo Andrzeja № 5.
891-10 2

Piotr Kon
Adwokat Przysięgły,
przeprowadził się na ulicę
Piotrkowską № 39. 896-3-2

Maurycy Cohn
Adwokat Przysięgły
przeprowadził się na
ul. Dzielną № 28. 877—10-4

Adwokat A. Zieliński,
DŁUGA № 21,
przyjmuje sprawy do wszystkich instytucyj sądowych i administracyjnych. 1148r71

Poszukuję dziewczynki
z dobrej rodziny od lat 12 do 14 na wychowanie, lub też przyjmę za swoją. Bliższa wiadomość: Cegielniana 24, Brzezińska. 893—3-2

Młody człowiek,
niemiec,
poszukuje mieszkania z całodziennem utrzymaniem przy przyzwoitej polskiej rodzinie, gdzie mógłby również korzystać z polskiej konwersacyi. Mieszkanie 1 lub 2 pokoje. Oferty z warunkami pod 410. 890—3—3

Jest do sprzedania dom
składający się z 8 iu mieszkań i 6 mórg ziemi za 2,200 rubli. Wiadomość za Zgierzem wieś Proboszczewice u Pawła Bryze, gmina Lućmierz. 889—3—2

Mleczarnia
dobrze prosperująca jest do sprzedania przy ulicy Spacerowej nr. 34 z powodu zajść familijnych. 876—3—3

Do wynajęcia zaraz
Zakład fotograficzny, Sklep i mieszkania.
Łódź, Główna № 58. 881—3—3

Poszukuje się przyzwoitej osoby
do dozoru nad dziećmi
i uzdolnionej kucharki
na wyjazd. Bliższa wiadomość ul. Piotrkowska 87 m. 12. 883—3—3

Pensyonat na wsi w Strzelni,
stacya Rogów (3 wiorsty od stacyi) na czas dwóch miesięcy letnich otworzyłem. Nauka w zakresie 4-ch klas, konwersacya francuska i opieka zapewnione. Wiadomość szkoła Thomasa ul. Andrzeja № 11 (od 11 do 1 w poł.) lub na miejscu. 851·7·3

Bezpieczeństwo i spokój.
Kociołki — letnie mieszkania
przy szosie pabianickiej, miejscowość klimatyczna, las, kąpiel wszelkie wygody, wszelkie produkty lub całkowite utrzymanie w miejscu. Stacya p. Wadlew, J. Łuszczewski. 885—3—2